

Instytut Pamięci Narodowej - Kraków

<https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/aktualnosci/37994,quotStan-wojenny-w-Malopolscequot-audycja-w-Radiu-Krakow-z-cyklu-quotPamiec-Niep.html>
19.05.2024, 22:35

"Stan wojenny w Małopolsce" audycja w Radiu Kraków z cyklu "Pamięć Niepodległości" - Kraków, 14 grudnia 2016

Sztuka konspirowania, życie na nielegalu, głośne „wsypy” stanu wojennego i ich konsekwencje: psychiczne, organizacyjne, polityczne. Czy stan wojenny to już tylko historia czy wciąż niezabliźniona rana ? Dyskusja w programie "Pamięć Niepodległości" z udziałem dr.hab. Henryka Głębockiego (historyk, UJ, IPN) i dr Krzysztofa Goerlicha (b. wiceprezydent Krakowa, b. uczestnik solidarnościowego podziemia w Krakowie). Program poprowadzi Jolanta Drużyńska. 14 grudnia g. 21.05



Demonstracje opozycji antykomunistycznej w dniu 3 maja 1982 w Krakowie

Władze PRL już od momentu powstania „Solidarności” w sierpniu 1980 r. rozważały możliwość zastosowania rozwiązania siłowego do tej niezwykle – z ich punktu widzenia – sytuacji. W rzeczy samej: istnienie niezależnego od władz związku zawodowego, i to

jeszcze wielomilionowego, było zupełnie niespotykanym w systemie komunistycznym układem sił politycznych. I, wedle logiki komunistycznej ideologii, ten stan rzeczy nie mógł być tolerowany.

Taka jest – w istocie – geneza wprowadzenia stanu wojennego w Polsce 13 grudnia 1981 roku, niezależnie od tego, co by się powiedziało o przyczynach bezpośrednich: pogarszaniu się sytuacji gospodarczej, czy radykalizacji nastrojów antykomunistycznych w społeczeństwie.

Przygotowaniem do stanu wojennego było skumulowanie kilku najważniejszych funkcji w państwie w ręku gen. Wojciecha Jaruzelskiego, który od jesieni 1981 był równocześnie: ministrem obrony, premierem i I sekretarzem KC PZPR. 12 grudnia 1981 Jaruzelski stanął też na czele Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego – organu niekonstytucyjnego, zarządzającego wielką wojskowo-administracyjną machiną stanu wojennego.

Ów stan wyjątkowy był *quasi*-zamachem stanu. Był zamachem stanu, bo wszystkie dotychczasowe urzędy państwowe i partyjne przechodziły pod władzę WRON, czyli gen. Jaruzelskiego i Ludowego Wojska Polskiego. Był jednak *quasi*, bo w gruncie rzeczy dysponent tej władzy pozostawał ciągle ten sam. Była nim partia komunistyczna, podporządkowana imperialnym interesom ZSRR. Nie zapominajmy bowiem, że WRON działał, o ile nie wprost w interesie Moskwy, to z pewnością ze względu na stosunek Moskwy do dążeń wolnościowych Polaków. Stąd interpretacje, jakie wtedy i potem się pojawiały, że oto wojsko przejęło w Polsce władzę nad partią komunistyczną były i są niedorzeczne. Najkrócej mówiąc, stan wojenny to była próba obrony ustroju komunistycznego w Polsce – ustroju, któremu społeczeństwo coraz bardziej wypowiadało w latach 1980-81 posłuszeństwo.

Koszty ludzkie tej operacji to kilkudziesięciu zabitych, prawie 10 tys. internowanych, około 11 tys. postawionych przed sądami, kilka tysięcy skazanych, kilkadziesiąt tysięcy ukaranych przez kolegia do spraw wykroczeń. Około miliona ludzi opuściło Polskę w latach 80-tych, większość z nich zapewne pod wpływem sytuacji politycznej w kraju i na zawsze. Ta strata była szczególnie dotkliwa, bo wyjechali przeważnie ludzie młodzi, wielu z nich wykształconych. O ile WRON zapowiadał, że rygory stanu wojennego umożliwią wreszcie reformy strukturalne, które ożywią gospodarkę planową, o tyle poza drastycznymi podwyżkami cen, innych elementów reform właściwie nie było. Niepoliczalną stratą jest odebranie nadziei milionom Polaków, czy złamanie moralnego kręgosłupa dziesiątkom tysięcy tych, których zmuszono do współpracy z SB.

W Małopolsce rygory stanu wojennego były takie same, jak w całym kraju. Ale nasz region wyróżniał się rozległą konspiracją, która częściowo odtwarzała dawniejsze legalne struktury Związku (przede wszystkim Regionalny Komitet Wykonawczy Małopolska z Władysławem Hardkiem na czele, do jego aresztowania w sierpniu 1983 r.), a częściowo bazowała na środowiskach ideowych działających niezależnie (np. Konfederacja Polski Niepodległej).

Wydaje się, że w Małopolsce zjawisko nazywane niekiedy przewrotnie *liberum conspiro*, przybrało szczególnie masowe formy - od konspiracji politycznej, poprzez niezależny ruch wydawniczy, aż do pół-legalnego ruchu niezależnej plastyki.

Dość powszechny opór wobec polityki stanu wojennego w całej Polsce sprawił, że kiedy w 1988-89 roku poprawiła się sytuacja geopolityczna, opozycja skupiona wokół „Solidarności”, stanowiła zwartą siłę i stała się zaczątkiem nowej elity odrodzonego państwa.